

# ReTo, Łobuz (feat. ZetHa, prod. Wroobel)

Moja kobieta to anioł, na co dzień nocuje z diabłem  
Choćby się ze mną witając, musi mnie kochać naprawdę  
Ci, co mnie najlepiej znają, znają mój ciężki charakter  
Mama nazywa łobuzem mnie, a oni kochają najbardziej  
Co tam mi gadasz? Nieważne  
Idę na browar pod klatkę  
Tam czeka już moja ekipa, na którą się boisz popatrzeć  
A potem z małą na kawkę, siedzimy w za drogiej knajpie  
A dlaczego w za drogiej knajpie?  
W za drogiej dla ciebie, nie dla mnie  
Ja mówię jak żyję naprawdę  
Ja lubię na ostro jak skalpel  
Ja, twój idol nawija baśnie  
Ja, jak makaron na uszy Baśce  
Wsiadamy w szelestach do S-klasy  
Ktoś tu nagra to na insta i zobaczysz  
Je-jesteś marny niczym robak, na ulicy tylko leżysz  
Mam ziomala po wyrokach, który w nic ci nie uwierzy  
Jak jest popyt, jest i podaż, na logikę, prosta matma  
Jazda w drogich samochodach, nowe dresy, skity w klapach, ja

To towar jak jedzenie na dowóz (dowóz)  
I i to najpyszniejszy w mieście  
Mała najbardziej kocha łobuz (łobuz)  
Nikt cię tak nie kochał wcześniej  
Towar jak jedzenie na dowóz (dowóz)  
I to najpyszniejszy w mieście  
Mała najbardziej kocha łobuz (łobuz)  
Nikt cię tak nie kochał wcześniej

Mała, mała poczekaj, zakręcę globusem  
A ty kręć nim ze mną, niech cały świat wie, że se kręcisz z łobuzem  
Jest taka ładna, na sobie ma wyłącznie moją bluzę  
Odpalam blanta, chwilę wcześniej muzę  
Moje ziomki to pioruny, więc idę jak burza i sobie gramię  
Nie szukam Boga w człowieku, mordo, w istocie nie  
Typo nie wie, o co chodzi, niech podpowie mu kolega, ej  
Jak nie wiesz o co mi chodzi, u, nie rozkminisz, o co biega, ah  
Nigdy nie lubiłem matmy, liczę sos, się zgadza obecnie  
Ja lubiłem geografię, patrz, tu byłem, a tam lecę  
Tego tu diabli nie biorą, ej  
Tak mi kiedyś powiedziała, ej  
Bo ja biorę ich ze sobą, ej  
I lecimy odpierdala

To towar jak jedzenie na dowóz (dowóz)  
I i to najpyszniejszy w mieście  
Ma-mała najbardziej kocha łobuz (łobuz)  
Nikt cię tak nie kochał wcześniej  
Towar jak jedzenie na dowóz (dowóz)  
I to najpyszniejszy w mieście  
Mała najbardziej kocha łobuz (łobuz)  
Nikt cię tak nie kochał wcześniej